Nr. 169. [illegible] Lwów, sobota 17 lipca 1920. Rok III.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Kommunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

# Przed zawieszeniem broni?

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomości, że Rada Obrony Państwa uchwaliła 12 głosami przeciw trzem i przy jednym wstrzymującym się od głosowania przyjąć podyktowane przez Anglię wstępne warunki, które mają dopiero utorować drogę do pokoju. Warunki te, jak pisze naczelny organ wszechpolski, są ciężkie, a my dodamy, że o ile opublikowane dotąd szczegóły odpowiadają prawdzie, są wprost katastrofalne. Konieczność wyrzeczenia się Wilna, granica wzdłuż Niemna i Bugu, otworzenie ponownie ropiącej rany wschodnio-galicyjskiej, przy równoczesnej kapitulacyi w sprawie Śląska cieszyńskiego, oto warunki wstępne i terytoryalne do pokoju, jakie dyktują nam sprzymierzeńcy. Za nimi podobno idą dalsze, które godzą już w gospodarczą przyszłość państwa. Mówi się bowiem o zastawach, które Polska czynić musi jak bankrut, wynoszący ostatnią poduszkę z domu. Takimi mają być warunki, na podstawie których sprzymierzona koalicya decyduje się dopiero mówić z Rosyą o pokoju i to pośrednictwo tyle ma już dziś kosztować. Ostatnie zaś słowo w tej sprawie będzie miała Rosya, która tak przez sprzymierzeńców Polski ośmielona podyktuje resztę...

Ogłoszone dotychczas fragmenty warunków rozejmu na froncie przywiezione ze Spa do Warszawy przez p. Grabskiego na równi ze smutnymi wiadomościami z frontu wywołały w całym kraju przerażenie, zwłaszcza na kresowych ziemiach. Bo one płacą koszta wojny bezpośrednio, ale zapłaci te koszta i cała Polska.

Przez półtora roku utrzymywano społeczeństwo w stanie halucynacyi, łudzono je, że wszędzie gdzie stanie stopa żołnierza polskiego, tam sięgać będą graniczne słupy wpływów polskich majaczono o pokoju zwycięzców, na nastrojach budowano cały gmach polityczny polski, aż przyszły dni klęski, bo gmach budowany był na piasku.

Wprawdzie gadzinowe, w służalstwie zaprawione dusze z warszawską „Rzeczpospolitą“ na czele cieszą się, że powracamy szczęśliwie na łono koalicyi, ale tymczasem kir żałoby pokrywać zaczyna kraj cały. Cieszy się jedynie niewolnik, że odnalazł swego pana, który nie szczędzi mu chłosty.

I chociaż społeczeństwo pragnie oddawna pokoju, chociaż wiemy, że orężem nie można rozstrzygać kwestyi spornych między narodami, dziś dochodzące nas informacye o treści warunków zamiast radości z powodu zbliżania się pokoju, wywołują lęk. Społeczeństwo budzi się jak z letargu i przerażonymi oczyma patrzy w czarną rzeczywistość, w czeluść klęski spowodowanej przez polityczne i dyplomatyczne czynniki polskie.

Na barki żołnierza wyłącznie zwalono cały ciężar budowy państwa i gmach na jakich zbudowany podstawach pochylić się musiał ku upadkowi.

Społeczeństwo łudzone przyjaźnią koalicyi, dziś widzi, że je oszukiwano, bo tam dyktuje się Polsce warunki pokojowe, które krzywdzą ją na rzecz Litwy i Rosyi.

Zamierza się przyłączyć ziemie o większości polskiej z Wilnem na czele do Litwy, a Białorusinów oddać na pastwę Rosyi, a także w niemniej prosty sposób chce się rozwiązać problem południowo-wschodni.

Łudzono społeczeństwo polskie bezinteresownością państw w polityce, pchano je do wojny z bolszewizmem, bo ten sam L. George, który dziś prowadzi konszachty z sowietami, dawniej groził odgrodzeniem ich od reszty Europy drutem kolczastym.

Nasi naiwni dyplomaci wierzyli słowom, którym towarzyszyły wręcz przeciwne czyny.

Może stoimy dziś naprawdę w przededniu zawieszenia broni, może nawet jesteśmy na drodze do pokoju, opłacony on jednak będzie strasznymi ofiarami.

Społeczeństwo musi też dokładnie wiedzieć, kto jest przyczyną jego wszystkich nieszczęść, musi spokojnie ocenić rezultaty dotychczasowych rządów w Polsce i wydać surowy i sprawiedliwy wyrok.

Nadchodzący zdaje się napewno okres zawieszenia broni, a może i pokoju, nie będzie tą świetlaną gwiazdą, ale może zarzewiem nowych wojen w Europie.

—•••—

# Napór rosyjski nie słabnie.

## Komunikat sztabu generalnego:

Z dnia 14 lipca.

Na północy po zaciętych atakach, kolumny bolszewickie opanowały Smorgoń, następnie posuwając się na południ.-wschód, zajęły Oszmianę. Obecnie walki toczą się na linii rzeki Olszanki. Gwałtowne ataki bolszewickie, prowadzone w tym rejonie na Wiśniew, po bohatersku odparły oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej. Na wschodnim skraju puszczy Nalibockiej w rejonie Iwieńca, nasze oddziały odparły pomyślnie atak kawaleryi nieprzyjacielskiej.

W rejonie na północny zachód od Słucka piechota poznańska stoczyła pomyślne walki z pułkami drugiej dywizyi strzelców bolszewickich. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Wśród wziętych jeńców znajduje się komisarz brygady.

Na Polesiu na południe od jeziora Kniaź w rejonie Bielewa odparte zostały silne ataki bolszewickie, przyczem nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku kilkadziesiąt jeńców. Na linii kolejowej Łuniniec-Sarny pociąg pancerny „Piłsudczyk“, posiłkowany przez oddziały piechoty prowadząc ostry wywiad linii kolejowej, stoczył zaciętą walkę pod wsią Kołki i zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia obsadzonych przez niego linii obronnych.

Na przedpolu Styru drobne utarczki.

Silniejsze ataki bolszewickie na Łuck w rejonie Terenna i Żydatycz, zostały odparte. Nieprzyjaciel atakujący Terenno, wycofał się na wschód, ścigany przez nasze oddziały. Walki w rejonie Dubna i Krzemieńca, rozpoczęte 14 bm., trwają w dalszym ciągu. Oddziały nieprzyjaciela, który pod naszym naporem ustąpił z Dubna, przechodzą do zaciętej kontrakcyi. Na południe od tego rejonu nieprzyjaciel bezustannie i z uporem atakuje nasze pozycye pod Wyżgorodkiem.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—•••—

# Akcya pokojowa Anglii.

HORSEA. 15. lipca. (Pat.) Radio. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski oprócz propozycyi natychmiastowego zawieszenia broni z Polską, zaproponował rządowi sowietów także zawieszenie broni z gen. Wranglem na tej zasadzie, że gen. Wrangel wycofa się na Krym i zobowiąże się do przestrzegania strefy neutralnej na czas zawieszenia broni. Generał Wrangel będzie zaproszony do Londynu celem wzięcia udziału w dyskusyi w sprawie przyszłości jego wojska i osób, które pozostają pod jego opieką, jednakże nie jako członek konferencyi. O ile rząd sowietów nie zgodzi się na zawieszenie broni z Polską na warunkach podanych, rząd angielski udzieli Polsce jak najdalej idącej pomocy.

# O czem mówił reprezentant rządu polskiego w Spa?

WARSZAWA. „Gazeta poranna“ pisze: Minister spraw zagranicznych udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień. Rząd polski bynajmniej nie zrzekł się Wilna na rzecz czyjąkolwiek a kwestya ta wogóle nie jest zdecydowana.

Co do kwestyi cieszyńskiej, to obie strony doszły do przeświadczenia, że o plebiscycie nie może być mowy. Rada ambasadorów, która ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę, dążyć będzie do znalezienia formuły zadowalającej obie strony.

Co do Śląska Górnego, liczyć możemy, plebiscyt tam wygramy. O zaniechaniu plebiscytu na Górnym Śląsku nie może być mowy, gdyż byłoby to naruszeniem traktatu wersalskiego, do czego koalicya nie dopuści.

Również i w sprawie Gdańska mamy nadzieję osiągnięcia tego, że postanowienia traktatu wersalskiego będą uszanowane i że Polska uzyska nareszcie należyty dostęp do morza.

# Polska godzi się na warunki rozejmu

WARSZAWA, 15 lipca (tel. wł.). „Gazeta warszawska" otrzymuje od swego korespondenta w Spa informacye, że wczoraj wysłaną została do Spa depesza przez rząd polski, że w porozumieniu z Sejmem i naczelnem dowództwem oświadcza zgodę na rozejm z rządem sowietów pod warunkami zakomunikowanymi przez Anglię p. Grabskiemu.

Millerand oświadczył, że chociaż zasadniczo popiera Lloyda Georga, formalnie zachowuje się z rezerwą, gdyż nie chce mieć politycznych stosunków z rządem sowietów. dopóki nie otrzyma decydujących zobowiązań w sprawie długów zaciągniętych przez rząd carski.

Millerand i inni dają Lloydowi Georgowi wolną rękę.

„Kurjer polski" zwraca uwagę na konieczność zmiany rządu w Polsce i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo usadowienia się Rosyi na prawem brzegu Bugu, przezco cele koalicyi związane z utworzeniem Polski muszą zostać rozbite.

„Robotnik" oświadcza się za pokojem demokratycznem, występuje jednak przeciw warunkom angielskim jako forytującym Litwę i Rosyę kosztem Polski i Białorusi.

—•••—

# Wilno stracone.

WARSZAWA. 15 lipca. (Tel. wł.) Według krążących w Sejmie pogłosek pochodzących rzekomo ze źródeł miarodajnych Wilno zostało zajęte przez wojska rosyjskie

# Z SEJMU.

WARSZAWA 15. lipca (Pat.). Posiedzenie Sejmu z 15. bm.; początek o godz. 4.30 popołudniu.

Po odczytaniu interpelacyj, marszałek wygłosił następujące przemówienie: Muszę zacząć od tego, że nie mogę przejść do porządku dziennego nad wczorajszą ohydną sceną, którą zakończyło się posiedzenie. Stwierdzam niniejszem, że p. Poniatowski, jakkolwiek został mu głos odebrany po dwukrotnem wezwaniu nie zeszedł z trybuny lecz przemawiał dalej, do zakończenia posiedzenia. Gdyby nie smutne położenie Ojczyzny naszej, użyłbym ostatecznego środka, który mi przysługuje według regulaminu: postawiłbym wniosek o wykluczenie p. Poniatowskiego z 30 posiedzeń. Mam jednak nadzieję, że apel do patryotyzmu p. Poniatowskiego i jego towarzyszy będzie bardziej skuteczny, ale muszę zapewnić na przyszłość, że dopóki na tem miejscu stoję podobnych scen nie dopuszczę.

Przystąpiono do obrad. Ustawę o likwidowaniu majątków prywatnych przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu; taksamo w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę co do wypłaty zastępczej pewnej kategoryi wierzytelności. Ustawa upoważnia główny urząd likwidacyjny do wypłaty należnych obywatelom polskim wierzytelności niewypłaconych przez rządy zaborcze i okupacyjne.

Taksamo przyjęto ustawę co do zmiany obowiązku zarządców gmin miejskich i dostarczania pomieszczeń.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi konstytucyjnej o wniosku p. Buzka o statucie organicznym województwa śląskiego. Referent p. Buzek oświadcza, że ustawa jest poniekąd odpowiedzią na ustawę niemiecką. Chodzi tu o uszanowanie tych odrębności, które z biegiem czasu powstały na Śląsku.

Następny mowca wiceminister Wróblewski, oświadcza że rząd z radością przyjmuje do wiadomości inicyatywę Izby, która zapewnić ma braciom naszym na Śląsku Górnym i Cieszyńskim należytą ochronę ich praw i interesów w obrębie jednej i niepodzielnej Rzeczypospolitej. Chodzi tu o takie ułożenie przyszłego współżycia, aby ludność obu Śląsków mogła znaleść w Polsce warunki najlepszego rozwoju. Wotum Sejmu będzie dowodem zaufania, jakie Polska żywi dla tych swoich synów, których powrotu do Ojczyzny wygląda z największem utęsknieniem. Po przemówieniach p. Kędziora, Zygmunta Seydy, oraz referenta p. Buzka ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

P. Osiecki przedstawił sprawozdanie o projekcie rządowym ustawy zakazującej wywozu kruszców szlachetnych w monetach, sztabach, w wyrobach, oraz w stanie nieprzerobionym. Izba w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę przyjęła.

Nastąpiło ustne sprawozdanie komisyi budżetowej i administracyjnej o wniosku nagłym p. Bardla w sprawie zabezpieczenia bytu rodzinom osób pełniących służbę wojskową, ochotniczą lub obowiązkową. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wedle sprawozdania p. Wojdalińskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę rozciągającą przepisy o dodatku drożyźnianym dla emerytów cywilnych, również na emerytów wojskowych. Następnie przyjęto ustawę zmieniającą art. 8 ustawy z 13. lipca z. r. o pomocy państwowej przy odbudowie zniszczonych gospodarstw, i ustawę o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej, obie w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem posiedzenie przerwano.

Następnie przyjęto ustawę uniemożliwiającą zarządzenia byłych władz okupacyjnych w sprawie uprawnień górniczych w b. Kongresówce w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę o dotychczasowych warunkach wywozu towarów za granicę i ustawę o obrocie towarowym z zagranicą, przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z poprawką dotyczącą kar za przekroczenie.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi rolnej o wniosku p. Witosa w sprawie ustawy o wywłaszczeniu i przymusowym wykupie ziemi na parcelacyę oraz o projekcie rządowym w sprawie utworzenia zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej.

Pierwszy mowca p. Kiernik oświadcza, że ustawa obecna jest dowodem, iż sprawa reformy rolnej wyszła z dziedziny teoretycznych zagadnień i weszła na pole praktycznego zastosowania. Ustawa niniejsza zadaje kłam zarzutom, jakoby Polska była państwem reakcyjnem, szlacheckiem, albowiem stwarza podstawy do budowania nowej Polski ludowej. Różnice, jakie się pojawiły w budowaniu ustawy niniejszej zostały niemal w całości w drodze porozumienia wszystkich klubów usunięte. (Brawa). Przyjęto z jednej strony, że państwo nie może płacić bajecznie wysokich cen za ziemię i dlatego przyjęto za podstawę połowę ceny targowej, a z drugiej strony pomyślano o tych rzeszach milionowych do których ta ziemia wraca; w każdym razie przechodzi w ręce tych, którzy dziś na polu walki swoją piersią zasłaniają Ojczyznę. I dlatego uchwalono stworzyć fundusz, z któregoby bezpłatnie nadawano grunta tym żołnierzom, którzy w obronie Ojczyzny szczególnie się odznaczyli. (Brawa). Na ten cel będzie przeznaczona ta różnica, jaka wyniknie z różnicy między ceną targową, a ceną w ustawie przyjętą. Zwracam się z apelem do tych wszystkich, którzy dziś mają tę ziemię ująć w swoje ręce. Państwo oddając ziemię, oddaje to co ma najlepszego w ręce szerokich rzesz włościańskich, a na nich spoczywać musi obowiązek, aby tej ziemi nie oddawać w dłonie wraże, ażeby swoją piersią broniłi i ją obronili. (Brawa).

W dyskusyi szczegółowej odrzucono poprawkę p. Poniatowskiego, dotyczącą lasów i ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wśród hucznych braw i oklasków. Ponadto przyjęto rezolucyę wzywającą rząd, aby natychmiast we wszystkich gminach podał do wiadomości, że wszyscy ci, którzy uchylą się od obowiązku służby wojskowej, tracą prawo korzystania z tej ustawy. Przyjęto też rezolucyę o stosowaniu przy wykupie dobrowolnym tych samych metod wypłacania, co przy wykupie przymusowem.

Następnie odesłano do komisyi projekt ustawy o 4 proc. pożyczce i wniosek nagły p. Perla i tow. w sprawie sprzedaży P. A. T. osobom prywatnym.

Wniosek o polityce zagranicznej odesłano do komisyi zagranicznej i wojskowej, które jutro rano będą obradowały nad tą sprawa.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4.

—•—

## Depesze.

### Uchwały klubu P. P. S. i Centr. kom. Wykonawczego.

WARSZAWA. 15. lipca. (Tel. wł.) Wczoraj i dziś obradował klub posłów PPS wspólnie z C. K. W. nad sytuacyą w związku z warunkami pokojowymi Uchwalono rezolucye:

PPS. stoi na stanowisku pokoju demokratycznego. PPS. będzie się starała o pokój na zasadzie prawa stanowienia o swym losie dla narodów mieszkających między Rosyą i Polską; PPS. stoi na stanowisku obrony kraju w szerokim zakresie i wobec niepewności losów, konferencyi londyńskiej i obawy że rokowania mogą być przez Rosyę zerwane, musimy być ciągle uzbrojeni.

PPS. oświadcza, że koniecznością jest stworzenie rządu robotniczo-włościańskiego.

—•••—

### PPS. w sprawie wojny.

WARSZAWA, 15 lipca (tel. wł.). W sali muzeum przemysłowo-rolniczego odbył się olbrzymi wiec PPS. jakiego jeszcze w zamkniętej sali jeszcze tutaj nie było. Zgromadziło się około 10.000 ludzi. Drugie zgromadzenie odbyć się musiało w podwórzu. Przemawiali Limanowski, Perl, Ziemęcki, Jaworowski i inni. Uchwalono rezolucyę za obroną wolności i niepodległości, za demokratycznym pokojem i rządem ludowym.

C. K. W. uchwalił w sprawie sytuacyi politycznej odbyć wiece w całym państwie.

—•••—

### Skutki chorobliwej agitacyi.

WARSZAWA. 15 lipca. (Tel. wł.) „Przegląd wiecz." donosi, że na ulicach Warszawy chciano zlinczować aresztowanych komunistów. Tłum zepchnął ich ku latarniom i tylko energicznej postawie policyi zawdzięczają życie.

—o—

### Gen. Henrys na froncie.

WARSZAWA. „Naród" donosi, że szef misyi wojskowej francuskiej gen. Henrys wyjechał na front północny, skąd wróci do Warszawy w sobotę, poczem uda się na zwiedzenie frontu południowego.

—•••—

### Endeckie intrygi w armii.

WARSZAWA. 15. lipca. (Tel. wł.) Endecki Związ. lud. nar. wniósł na końcu dzisiejszego posiedzenia Sejmu interpelacyę w sprawie Rady Obrony Państwa. Mianowicie chodzi im, aby ustanowić na stałe trzech generałów w jej składzie, a nie żeby kwestya osób generałów była zależna od Naczelnika państwa. Interpelacya ta wymierzona przeciw Piłsudskiemu, któremu endecy chcą narzucić miłych im generałów.

—•••—

### Porozumienie między Anglią a Francyą w kwestyi węgla niemieckiego.

SPA. (Havas). Jak się dowiaduje korespondent dziennika „Petit Parisien" Lloyd George złożył wizytę Millerandowi i oświadczył mu, że Anglia w zupełności uznaje pierwszorzędne dla Francyi znaczenie kwestyi dostawy węgla i będzie popierała w całej rozciągłości francuski punkt widzenia.

—•••—

# Co obcy mówią o położeniu naszem.

Nie bez współczucia i żalu kreśli „Arbeiter Zeitung“ położenie nasze na froncie, przypisując z dzisiejszą — mamy nadzieję, przejściową klęskę, — z jednej strony polskim klasom posiadającym, z drugiej obłudnej entencie.

Przedstawiwszy w zbyt coprawda, różowych kolorach, cośmy otrzymali w pokoju wersalskim a więc poza terytoryami trzech zaborów, „zapewnienie“, że wcielimy duże jeszcze obszary na wschód od Królestwa i “widoki“ na Górny Śląsk, oraz dostęp do morza, artykuł stwierdza, że Polacy w szczęściu zwycięstwa zatracili zupełnie miarę i cel. Szowinizm, imperyalizm i egoizm klas posiadających zapędziły państwo, które dopiero co było scalkowało się i zmartwychpowstało po długiej niewoli daleko na wschód, dla odbudowania przedrozbiorowego mocarstwa sięgającego od Bałtyku po morze Czarne; dla wcielenia w granice jego terytoryów, zamieszkałych w dziewięć dziesiątych przez obce narodowości.

Artykuł nie wspominając, ani słówkiem, że nie o zabór, ani imperyalizm szło polskiej armji i Naczelnemu Wodzowi, nazywa wojnę t. wojną kolonialna arystokracyi polskiej, posiadającej na Litwie w Białorusi i na Ukrainie niezmierzone dobra, wojnę nadto prowadzoną w usługach reakcyi zachodu przeciw republice Sowietów. Podobnie jak Anglia i Francya popierały Kołczaka i Denikina, zaopatrując ich w pieniądze i broń, tak jak przez czas jakiś Białorusini zażywali szczególnej „opieki“ ententy, tak tym razem zachęcało się Polskę do tej wyprawy na wschód, jakkolwiek do przewidzenia było, że przedsięwzięcie to musi się skończyć nieszczęśliwie, że zawiodą rachuby na wewnętrzny rozstrój w republice rad. Zapowiadał to, — choć zrazu zwyciężała armia polska; odciągając, jak tego pragnęła Anglia; wojska bolszewickie od wschodu i położenia, stosunek liczebny między wojskami rosyjskiemi a polskiem, a i odwieczny stosunek uczuciowy między narodami ruskim a polskim.

Co zaś osiągnięto? Oto ofenzywa polska skupiła Rosyan narodowo dokoła rządu sowietów, podobnie jak kontrrewolucya carskich generałów związała ścisłym węzłem mużyka z systemem rad...

Tak tedy ententa popierając, czy inicjując nawet polską ofenzywę, wzmocniła tylko bolszewizm i przygotowała jego tryumf. Ale taktyka burżuazyjnych rządów świata w Londynie i Paryżu nietylko głupią jest ale też podłą... Pozwolono Polakom zgrzeszyć a potem pozostawiono ich ich losowi. “Podczas gdy Polacy drżą o Warszawę i Lwów, gdy socyaliści polscy wnoszą w sejmie wniosek nagły o natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych z republiką sowietów, Lloyd najspokojniej w świecie tygodniami całemi pertraktuje z delegatami sowieckimi, o przywrócenie stosunków gospodarczych między Anglią a Rosyą: Francyę zaś od podjęcia kroków w tej samej sprawie powstrzymuje jeszcze żal za utraconem i miliardami.

Foch dość silny jest, by móc uszczęśliwić Frankfurt Senegalczykami, ale Polska daremnie wyciąga rękę po pomoc, rozbija się ze strony “sojusznika“ swego: tu militarna jego siła rozbija się o zagadnienie tureckie i rosyjskie. Militaryzm burżuazyjny tak Niemców jak i ententy mógł zdruzgotać świat cały i w gruzy go rozsypać, ale bezsilnym jest on wobec zadania odbudowy społeczności narodów.

—•—

## Argumenty niemieckie przeciw rozbrojeniu.

Przedstawiciel niemieckiej partyi ludowej dr Stresemann oświadczył amerykańskim reprezentantom prasy co następuje:

„Zwycięstwo armii czerwonej nad Polską nie jest niemożliwe, a skutkiem tego zwycięstwa może być upadek państwa polskiego. W następstwie tego armie rosyjskie staną na granicy państwa niemieckiego. Ponieważ rząd moskiewski nie dotrzymał zobowiązania przyjętego w układach pokojowych w Brześciu litewskim, że wstrzyma agitacyę bolszewicką w Niemczech, nie jest pewne, czy i obecnie zechce trwać przy deklaracyi brzeskiej i nie zechce zaatakować Niemcy

Traktat wersalski — biada p. Stresemann — zmusza Niemcy do rozbrojenia, czego w obecnej chwili tak bardzo domaga się koalicya, a Niemcy rozbrojone nie mogłyby się nawet bronić przed najazdem bolszewickim. Po przejściu czerwonej armii przez Polskę Niemcy północne i środkowe byłyby zagrożone i z trudnością mogłyby odeprzeć ataki armii czerwonej. Stronnictwo do którego należy p. Stresemann, zwróci się wedle jego zapewnienia do rządu z żądaniem, aby koalicyi we właściwym czasie przedstawić sytuacyę wojskową Europy, i zainterpelować, czy koalicya, która żąda zupełnego rozbrojenia Niemiec będzie w możności podjąć się i zagwarantować bronę Niemiec.

Tyle p. Stresemann

Czy Niemcy rzeczywiście boją się wkroczenia armii bolszewickiej? Mamy wszelkie podstawy sądzić, że między Niemcami a bolszewikami porozumienie ciche trwa i bolszewicy nawet gdyby im się udało stanąć na granicy Niemiec, raczej by z nimi ręka w rękę poszli na pogrom Anglii i Francyi niż przeciw nim. Ale argumenty wyżej przytoczone potrzebne są Niemcom aby na koalicy wymusić pozostawienie dotychczasowej ilości wojska dla rzekomej obrony Europy przed zalewem bolszewickim.

Niemcy uzyskali też prolongatę rozbrojenia do trzech miesięcy.“ Co będzie dalej, zobaczymy.

## Los Gdańska będzie ostatecznie zadecydowany 1 września.

GDAŃSK. 15 lipca. (Pat.) Komisarz ententy Sir Reginald Tower przyjął jednego z dziennikarzy niemieckich, któremu oświadczył, że rada ambasadorów zajmowała się postanowieniami traktatu pokojowego, dotyczącemi Gdańska, a dotąd niezbyt wyraźnie określonemi. Dotychczas nie zapadła jeszcze żadna decyzya na korzyść Gdańska lub Polski.

Dnia 1 września rozpoczną się w Paryżu nowe narady ambasadorów, na których **kwestya Gdańska będzie szczegółowo omawianą.** Obrady potrwają 2 do 3 tygodni i załatwioną wówczas zostanie zarówno sprawa **konstytucyi Gdańska jak i konwencya polsko-gdańska.**

**W obradach oprócz p. Towera wezmą udział także przedstawiciele Polski i Gdańska.**

**Po zakończeniu obrad ogłoszą mocarstwa** Gdańsk, jako wolne miasto ostatecznie ukonstytuowane. Z tą chwilą misya p. Towera będzie poniekąd zakończona i p. Tower po powrocie swoim do Gdańska poda się do dymisyi. Nowy komisarz dla Gdańska będzie mianowany już przez Ligę narodów.

—•—

## Listy poborowych od r. 1894 do 1890.

WARSZAWA. 15. lipca. (Pat.) „Kuryer warszawski“ donosi: Komendant policyi polecił sporządzić listy poborowe wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1894 do 1890 włącznie. Wymienione listy mają być przesłane do właściwych komend uzupełniających najpóźniej do dnia 15. sierpnia br.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 59

# POD ŁUNĄ

## Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Cóż tam słychać na froncie? Podobno Niemcy coraz bardziej biją koalicję? Zdaje się, że niedługo będziemy wywieszali flagi...

— Ojciec pewnie ma na myśli zdobycie Paryża i z radością czeka na tę wiadomość...

— Polityka... nie moja rzecz, jestem obywatelem tego państwa i chcę, żeby zwyciężyło. Zresztą przyszłość świata do Niemców należy i z tym się zgodzić trzeba. Nie złamie nikt tej potęgi, więc trzeba iść jej na rękę, trzeba starać się pozyskać ją dla siebie. Gdybyś był dobrym Polakiem...

— Ach, dajmy temu spokój! — przerwał zniecierpliwiony. — Nie lubię słuchać andronów. Powiem tylko, że wolałbym, aby Polski nie było, niż żeby ona przypaść nam miała z ich łaski.

Ludwik, który począł przysłuchiwać się rozmowie, zapytał:

— Czy rzeczywiście tak źle?

Nie, nie dzieje się dobrze. Chemin des Dames sforsowane. Niemcy docierają do Aisny. Soissons prawdopodobnie już zagrożone, Reims w razie ich dalszego posuwania się, naciskane dotąd od północy, będzie okrążone od zachodu i południa. Marna, która zbawiła Francję w r. 1914., będzie, zdaje się, musiała stać się drugi raz barjerą wolności świata. Amerykańskie posiłki za słabe dotąd widocznie... a Francja krwawi się resztkami krwi z swych żył.

Konstatował to spokojnie, jakby zdawał sprawę z wypadków obojętnych, jakby tam, u chorągwi zmagającej się w śmiertelnym boju Francji nie trwały uczepione rozpacznie nadzieje polskie, jakby tam nie roztrzygała się dola polska na długie, długie lata.

Ale wbrew tragedji rzeczywistości, wbrew żelaznej logice toczących się wypadków opancerzone wiarą serce nie dawało przystępu zwątpieniu. Tylko nienawiść rozplatała się w nim korzeniami coraz silniejszymi, ta sama, co miljonowe rzesze sprzęgła węzłem poczwarnym, by rzucić skupiony wysiłek ducha i ciała na szalę roztrzygnięcia.

— Jakie to okropne! Ziemia zamieniona w arenę, na której gryzą się, pianą ociekając dzikie zwierzęta! Jak wspomnienie snu wydaje się przeszłość. Księgi mędrców, nauczycieli ludzkości, kodeksy etyki, przykazania religji... wszystko, wszystko, na czym człowiek gruntował swe istnienie, co nazywał niewzruszonym dogmatem, stało się czczym, naiwnym bredzeniem, sennym brzęczeniem komarów w szumie prawdziwego życia. Czyśmy teraz na rzece wieczności, czy może wpadliśmy w Malstroem i giniemy w szalejącej jego głębi?

— Mówisz o rzece wieczności. Płyniemy nią od źródeł prabytu. Gdybyś się podniósł myślą wysoko, wysoko... ponad wrzawę tej wojny, usłyszałbyś, jak cicho, rozkosznie krążą soki w ziemi, jak pędy roślinne przebijają jej skorpę, jak dyszy chuć rozrodcza we wszystkim stworzeniu. Spełnia się każdy, najdrobniejszy ruch... obłoki niosą wodę, słońce maluje kolorami kwiaty i motyle..., dojrzewa nasienie i w uściskach miłosnym dwojga płci przepływa z ciała w ciało. Cóż więc zmieniła w trybie wszechżycia ta zawierucha, którą nazywamy wojną światową? czemże ona jest jak nie epizodem, rodzajem drobnej, chwilowej konwulsji, wyczuwalnej tylko w maleńkiej cząstce organizmu przyrody? Trzeba być małą, zamkniętą w ciasnym kręgu osobistych przeżyć istotą, by nazywać tę wojnę przełomowym zdarzeniem w dziejach ludzkości...

Renia, która nie lubiała skupiać się w zastanowieniu nad wszechludzkimi problemami, czekała niecierpliwie, by wypito herbatę. Korzystając z chwilowej pauzy, jaka nastąpiła po słowach brata, wyszła, by się ubrać na przechadzkę.

Oni rozmawiali dalej o ciemnych sprawach pełni smutnej zadumy. Światło elektryczne dobywało iskry ze srebrnej zastawy, rubinem mieniło się w szklankach, spływało pogodą po polinturze wytwornych mebli.

(C. d. n.)

—•—

# Nowiny z dnia.

Lwów, 16 lipca.

„CHOCHLIK" LUDWIKOWSKIEGO w ogrodzie Jezuickim: „Kleptomania", komedya; „Miecz Damoklesa", farsa. Tańce. „Fox trotte" i inne nowe sala. Początek o godz. 8-mej wieczorem. 894

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Reitana 3. — Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 1 akcie „Bongout". — Początek o g. 8-mej.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

WSZYSTKO DLA FRONTU. Do Związku Stowarzyszeń „Wszystko dla frontu" przystąpiło Stowarzyszenie „Ochrona Ziemi."

"WSZYSTKO DLA FRONTU". W skład zrzeszenia Towarzystw "Wszystko dla frontu" weszły następujące towarzystwa: Czerwony Krzyż — Biały Krzyż — Opieka nad żołnierzem pol. K. O. P. (Liga kobiet) — Zjednoczenie pol. chrześć. stow. kobiecych — Organizacya narodowa kobiet — Klub polityczny kobiet — Obrona ziemi — Zrzeszenie urzędniczek kolejowych.

40.000 MK. OFIAROWAŁA „CZWÓRKA" NA CELE ARMII. Otrzymaliśmy dzisiaj z rąk Pana Marka Windheima artysty dramatycznego kwotę 40,000 Mp. na cele Armii Ochotniczej, uzyskaną przez zespół artystyczny pod Jego kierownictwem i wyrażamy Mu jak również całemu zespołowi P. Andzie Kiczman, P. Michałowskiemu i P. Orwiczowi najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu Sprawy, za Ich ofiarność.

DTWO MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTNICZEJ zwraca się z gorącym apelem i prośbą do wszystkich, którym na sercu leży szybkie zaopatrzenie oddziałów ochotniczych mających odejść na front — o natychmiastowe dostarczanie wszelakiego rodzaju części mundurowych, ekwipunkowych pozostających w prywatnem posiadaniu, w pierwszym zaś rzędzie o dostarczanie menażek, łyżek nożów widelców itp. Rzeczy te należy składać za pokwitowaniem u ofic. kasowego Dtwa ppr. Dra Arancisżka Tomanka, koszary Zamarstynowskie I. p.

ZARZĄD OKRĘGOWY POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA komunikuje: Na posiedzeniu zarządu dnia 13. bm. zapadła uchwała, że aż do odwołania Polski Biały Krzyż udzielać będzie pomocy, wyłącznie i li tylko żołnierzowi frontowemu.

PÓŁKOLONIE LWOWSKIE. Dzieci szkoły kolejowej zgłoszone do tegorocznych półkolonii zgłoszą się dnia 15. lipca br. we czwartek o godz. 8-mej rano w następujących ogniskach: dziewczęta do szk. M. Magdaleny żeńskiej (kier. ogniska p. Czesnykowska), chłopcy do szk. Kordeckiego męskiej (kier. ogn. p. Majewski). Uczniowie wszystkich lwowskich szkół średnich tworzą odrębną grupę młodzieży w Szkole Elżbiety (ul. Zielona), jednakowoż czas otwarcia tego ogniska zostaje na razie odroczony z powodu niemożności wynalezienia odpowiedniego kierownika. Data otwarcia ogniska ogłoszona będzie w dziennikach a ponadto na bramie szkoły Elżbiety.

Szkoła ćwiczeń Seminaryum żeńskiego przydzielona zostaje do ogniska Zofii (ul. Zofii), szkoła ćwiczeń seminaryum męskiego do szkoły Sienkiewicza.

Dzieci przydzielone do ogniska Anny zgłoszą się wszystkie do ogniska Kościuszki żeńskiego (ul. Zamknięta), gdyż ognisko Anny zostaje zamknięte.

DODATKOWA APROWIZACYA ROBOTNICZA. Z dniem 17. lipca 1920 r. rozpocznie się rozdział deputatów żywnościowych dla ciężko pracujących robotników po myśli rozp. Minist. aprow. z dnia 8. października 1919. Pierwsza zaliczka na poczet przyznanych racyi wynosi 5 kg. mąki 2 bochenki chleba żytniego, każdy o wadze [illegible] 60 dkg. cukru na głowę. (Cena chleba tego nieco wyższa niż cena chleba miejskiego z powodu użycia nań mąki z zapasów Związku Stow. spoż. "Jedność" zakupionych w swoim czasie w wolnym handlu, cały zaś deputat kosztować będzie około 120 mk. polsk.). Wzywa się zatem przedsiębiorstwa i zarządy instytucyi, które w maju, czerwcu i lipcu 1920 r. zgłosiły w Magistracie należycie udokumentowane listy swoich pracowników, by zgłosiły się w dniu 17. lipca 1920 r. (sobota) w biurze XVII. B. Departamentu Magistratu ul. Piekarska l. 11 III. piętro celem podjęcia legitymacyi na pobór wymienionych artykułów.

Za kartę poboru uiścić należy kwotę 5 marek polskich.

Deputaty otrzymają tylko pracownicy tych zakładów, których za ciężko pracujących uznała Miejska komisya Kwalifikacyjna.

HIERZYK m. p.

ZAPRZECZENIE. Koło Zw. Zaw. prac. kolej. w Stanisławowie prosi nas o zaznaczenie, że nieprawdą jest jakoby na posiedzeniu konduktorskiem zapadła jakaś uchwała żeby nie przyjąć starszego radcę Stanisława Okułowicza do Stanisławowa. To tylko bredni chyba P. Z. K.

DZIECI NA WIEŚ. Komitet zaprasza P. T. Kierowników(czki) ich zastępców i siły pomocnicze na posiedzenie, które odbędzie się w sobotę 17. b. m. o godzinie 10. przed południem w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem ul. Sakramentek l. 7.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY, dobiega do końca z końcem lipca. Żadne dziecko nie będzie przyjęte do szkoły bez poświadczenia urzędowego, że było w ostatnich 5 latach powtórnie szczepione na ospę.

Należy i małe 1-roczne dzieci szczepić, bo dzieci mogą być zarażone ospą od napływowych ludzi ze wschodu.

SPRZEDAŻ TYTONIU "CHIUBEK" wraz z papierosami odbędzie się dziś jeszcze w głównej trafice przy ul. Akademickiej 3.

KONFISKATA. Prokuratorya państwa skonfiskowała dziennik "Hromadska Dumka" nr. 163 z dnia 16. lipca 1920, za artykuł wstępny.

WAŻNE DLA POSZKODOWANYCH PRZEZ WYPADKI WOJENNE. Komisaryat Głównego Urzędu likwidacyjnego podaje do wiadomości, że do wnoszenia zgłoszeń strat wojennych, w Komisyach szacunkowych wyznaczony został następujący termin prekluzyjny po upływie którego deklaracye nie będą przyjmowane:

w Borszczowie po dzień 13. października 1920.
w Nisku po dzień 14. października 1920.
w Tarnopolu po dzień 15. października 1920;
w Turce po dzień 15. października 1920.
w Jarosławiu, Przeworsku i Złoczowie po dzień 19. października 1920.
w Kosowie, Mielcu i Żydaczowie po dzień 21. października 1920.
w Kałuszu po dzień 28. października 1920.
w Czortkowie, Gródku Jag. Horodence i Tarnobrzegu po dzień 30. października 1920.

NA WYEKWIPOWANIE żołnierzy detachem. Rotm. Abrahama złożyli gotówkę: Aniela i Aleksander Raciborscy 10 tysięcy mk., Witold Ks. Czartoryski 3.000 mk. Włodzimierz hr. Dzieduszycki 2.500 mk., pa Henryk Gotlieb Haszlakiewicz 1.000 mk., Dr. Stanisław Bądzyński 300 mk. Adam Glażewski 1.000 mk. W łodzimierz Cieński 500 mk.

OPIOŁA TADEUSZ — "Z OPOWIADAŃ PLUTONOWEGO WALOCHY". Nakładem Uniwersytetu Żołn. Dowództwa Okręgu Etap. 6-éj Armii we Lwowie, ul. Kopernika l. 35., ukazała się z druku nader pożyteczna, a na czasie broszurka p. t. "Z opowiadań plutonowego Walochy". Pisana gwarą żołnierską, porusza cały szereg aktualnych spraw w celach propagandowych, np.: Co to jest Ojczyzna?; Różny jest naród w wojsku; Wojsko to jakby okręt; Trza uważać na siebie; Kto chełpliwy — ten lękliwy; Wpadli jak mysz do garnka; Różnie wracają do swoich; Hej! Dziewuchy, dziewuchy...; Gdzie najlepiej schować pieniądze?

Broszurkę polecamy goraco uwadze wszystkich pracowników i wychowawców. Jest ona bardzo cennym nabytkiem naszej literatury popularnej.

NA STREJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH na skutek ogłoszonej przez nas odezwy złożyli kolejarze dyrekcyi Stanisławowskiej następujące kwoty: Z. Z. K. koła Stanisławowskiego 28.426 mk. Koło czortkowskie 7.234 mk. Koło kołomyjskie 5.921 mk., koło chodorowskie 2.845 mk. Razem 48.246 mk. Kwota ta została złożona w naszej administracyi.

URZĄD CELNY w ŚNIATYNIE-ZAŁUCZU złożył na moje ręce kwotę 100,000 mk. na rzecz Armii ochotniczej W. P. i 50.000 mk. na "Czerwony Krzyż za co w imieniu służby składam najserdeczniejsze podziękowanie. — Lamezan-Salins m. p. Gen. por.

TYFUS PLAMISTY I SZKARLATYNA. Liczba zachorowań na tyfus plamisty w ubiegłym tygodniu obniża się w dalszym ciągu. Zapadło na tę chorobę 120 osób z miasta, 11 z prowincyi 3 wypadki śmierci. — Na szkarlatynę zachorowało 21 osób (w czem 19 w dzielnicy III.) 6 obcych, 5 wyp. śmierci. Przebieg szkarlatyny naogół łagodny.

NOWE CENY TARGOWE. Od dnia 12. b. m. obowiązują na targach lwowskich nowe ceny artykułów żywności, ustanowione przez magistrat. Dział owoców: 1 litr agrestu 5 mk., borówek 6 czereśni drobnych 4; 1 kg. czereśni 6; czereśni wielkich 15; litr malin suchych wybieranych 8; leśnych na sok 6; porzeczek 6; poziomek 15; 1 kg. wiśni 16; jabłek padałek po 3—4; papierówek 4. — Nabiał: 1 litr mleka tłustego 7 mk.; chudego 3.50; śmietany 16; 1 kg. sera 28; masła stołowego 110; solonego 90; jaje sztuka 2.20. — Drób: gęś od 80—100 mk.; kaczka od 40—50; kurcząt para od 30—50; kura od 50—70; kur bitych ćwiartka od 15—20.

WARUNKI PRACY SŁUŻBY FOLWARCZNEJ. W "Monit. Polskim" ogłoszono tekst ugody ustalającej warunki pracy i płacy rzemieślników folwarcznych na rok służbowy 1920—21 na obszarze województw Warszawskiego, Lubelskiego Kieleckiego, Łuckiego i Białostockiego.

Umowa dotyczy z jednej strony wszystkich właścicieli i dzierżawców folwarków, mających obszaru niemniej niż 100 morgów, z drugiej zaś strony kowali, stelmachów; stolarzy; ślusarzy; mechaników; szoferów folwarcznych, ogrodników; chmielarzy, rybaków itp.

LOKALE DOZWOLONE DLA OFICERÓW. W myśl zarządzenia wyższych władz są tylko następujące lokale dozwolone oficerom do uczęszczania: Restauracya hotelu Krakowskiego pl. Bernardyński; Restauracya hotelu George'a pl. Maryacki, restauracya hotelu Imperyal ul. Trzeciego Maja, kawiarnia Ziemiańska ul. Batorego i kawiarnia Roma ul. Akademicka. — Dowódca miasta płk. LINDA mp.

ZAMACH NA HINDENBURGA. Wedle "Hannov. Courier" onegdaj do pomieszkania marszałka Hindenburga, w chwili gdy tenże chciał przywołać służącego, wtargnął jakiś młody człowiek. Między Hindenburgiem a przybyszem powstała zacięta walka, w czasie której napastnik strzelił z browninga do marszałka. Napastnikowi udało się wkrótce niepoznanym umknąć. Chodzi prawdopodobnie o wiamanie.

WOJENNE GROBY. Ostatnio obliczono że w Czecho-Słowacyi znajduje się 250 tysięcy wojennych grobów. Z tego jest 30.000 czeskich 20 tysięcy rosyjskich, 15.000 włoskich i 8.000 serbskich. Większość z nich pomarła na suchoty i choroby epidemiczne w obozach jeńców.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W realności przy ul. św. Marka l. 6. przedwczoraj wieczorem w mieszkaniu pewnego urzędnika eksplodował napełniony benzyną "primus". Od ognia silne popieczenia na całem ciele odniosła gospodyni domu oraz jej mąż. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono nieszczęśliwą do szpitala.

Również do szpitala odwieziono Józefa Pawluszkiewicza podchor. W. P., który w mieszkaniu swem przy ul. Janowskiej l. 32 w zamiarze samobójczym zażył mieszankę sublimatu i aspiryny.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. P. Filipowi Gartenbergowi kupcowi, skradziono w tunelu na dworcu głównym portfel z 8.600 markami i dokumentami.

W Banku krajowym z biurek kradziono stale różne przedmioty. Wczoraj przytrzymano Jana Buryjka, lat 16 i Tadeusza Niemczyńskiego lat 12, którzy dobranymi kluczami dobierali się do szuflad biurek.

Z DNIA 15 NOCY. P. Jakób Szpitzbach lat 22, zam. przy ul. ...na l. 8, wydalił się wczoraj z mieszkania mając przy sobie 50.000 mr. i 320 dolarów i przepadł bez wieści. Rodzina zaginionego obawia się czy nie padł on ofiarą zamachu lub nieszczęśliwego wypadku.

P. Benedyktowi Pysznikowi ajentowi pol. usiłował p. Józef Rappaport w ul. św. Stanisława sprzedać obcą monetę. By wypróbować przygodnego bankiera p. P. zaofiarował mu spacer na policyę, lub opłatę 2.000 marek. Rozczarowany R. ofiarował mu tylko 500 marek "bo więcej nie Rmiał" więc z dowodem przekupstwa dostał się na inspekcyę policyjną, gdzie jednak znaleziono przy nim 9.000 marek i 62 dolarów. Pieniądze zdeponowano na policyi.

-KRONIKA WYPADKÓW. W mieszkaniu p. Wolfów przy ul. Kleparowskiej l. 38 funkcyonaryusza kolejowego, córeczka ich jednoroczna Zosia w czasie nieobecności rodziców wypadła z wysokości drugiego piętra przez niskie okno na podwórze. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala św. Zofii z załamaną podstawą czaszki, gdzie wkrótce zmarła.

Salamon Wide, lat 73 ciągnąc wózek w ul. Gródeckiej został potrącony przez wóz tramwajowy. Przy upadku nieszczęśliwy złamał prawą nogę. Odwieziono go również do szpitala.

Władysław Kudereski lat 20, żołnierz w czasie czyszczenia broni w arsenale przy ul. Podwale został przypadkowo postrzelony przez kolegę ślepym nabojem w twarz, tak; że ziarnka prochu utkwiły mu w skórze.

P. Ewa Florkowa lat 74, upadłszy na ulicy złamała lewą rękę. Hania Lalukówna, lat 11; w czasie roznlecania ognia pod kuchnią zapomocą nafty, przy wybuchu tejże została dotkliwie popieczoną na twarzy.

We wszystkich wypadkach Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy.

---

DEPUTATY URZĘDNICZE DLA PRACOW. PAŃSTW. WE LWOWIE. Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych, otrzymawszy w bieżącym tygodniu znaczny transport produktów, wydaje urzędnikom Instytucyi stacyonowanych we Lwowie deputaty żywnościowe za miesiące maj czerwiec b. r. Łączna racya żywnościowa składa się z 20 kg. mąki pszennej ameryk., 2 kg. cukru i 1 puszki margaryny (5 ff. ang.) za cenę Mk. 415.

Urząd Zaopatrywania uprasza Stacye Rozdzielcze o śpieszny odbiór produktów, przepełnienie bowiem magazynów utrudnia prawidłowe funkcyonowanie Urzędu.

Biuro Urzędu czynne jest od 8 — 2'30 pop. i od 4'30 — 7 wiecz. Magazyny Urzędu czynne są od 8 — 4 pop.

---

DEPUTATY URZĘDNICZE. Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych zawiadamia powiatowe Stacye Rozdzielcze, iż po odbiór deputatów za miesiąc kwiecień b. r. mogą zgłaszać się począwszy od dnia dzisiejszego.

Racya żywnościowa składa się z 10 kg. mąki pszennej ameryk., 1'20 kg. cukru (w tem cukier i za miesiąc maj), 0'5 kg. grochu i 0'5 kg. bobu brazylijskiego, za cenę Mk. 161.

Urząd uprasza o spieszne zgłaszanie się po odbiór produktów.

---

PRACOWNICZKI I PRACOWNICY Małopolskiego Oddziału Urzędu Zaopatrywania Pracowników Państwowych zebrani w dniu 13. lipca br. powzięli następującą uchwałę:

"Wobec koniecznej potrzeby zasilenia szeregów Armii przez wszystkich obywateli — pracownicy zgłaszają niniejszem gotowość swego wstąpienia do szeregu kobiet pracujących na potrzeby walczącej Armii. Jednocześnie zaś w zrozumieniu konieczności prawidłowego funkcyonowania w dalszym ciągu państwowych władz cywilnych przekazują wybranej ad hoc komisyi pod przewodnictwem Dyrektora decyzyę co do pozostawienia na dotychczasowych stanowiskach tych pracowników, którzy zdaniem komisyi dla funkcyonowania Urzedu są bezwarunkowo potrzebni, ci zaś ostatni zobowiązują się do wytężenia wszelkich sił w celu wyrównania braków w spowodowanych przez ustąpienie powołanych, ofiarując już ... bezinteresownie przedłużenia dnia pracy z ośmiu na dziewięć godzin."

# Akcya werbunkowa P. P. S.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się w lokalach związków zawodowych i Rady Robotniczej zapisywanie do tworzonej organizacyi wejskowej.

Główny komitet werbunkowy urzęduje w Rynku 8 I p. od godz. 3 do 7 popoł., gdzie sekretarze zawodowi tow. Słoniowski i Skalek przyjmować będą zgłaszających się ochotników.

W następujących lokalach Związków zawodowych otwarte zostały biura werbunkowe:

**W Związku kolejarzy** ul. Grodecka 69 zapisy przyjmuje tow. Patkiewicz i Budzicki przez cały dzień.

**U kaflarzy, cukierników i kamieniarzy** przy ul. Zielonej 7 wpisy przyjmuje tow. Wieniec od godz. 6 do 8 wiecz.

**Pracownicy gminni** Rynek 29 wpisy przyjmuje tow. Bielecki codziennie wieczorem.

**Metalowcy** ul. Ormiańska 31 przyjmuje tow. Rapaz od godz. 6—8 wiecz.

**Budowlani** ul. Cłowa 6, wpisy przyjmuje tow. Bednarski wieczorem.

Dalsze lokale będą podane jutro.

W głównym biurze werbunkowym zgłaszać się mają wszyscy ci towarzysze, którzy nie należą do podanych wyżej zawodów.

Potrzebne druki są już gotowe. Także organizacye z prowincyi mają się po nie zgłosić do Lwowa.

Wzywa się towarzyszy i sympatyków, aby najdalej do trzech dni wpisali się na listę ochotników. Każdemu przysługuje prawo wyboru służby. Czas nagli!

---

## Oddział rycerstwa polskiego im. Piłsudskiego.

WARSZAWA. 15 lipca. Pat. „Kuryer Warszawski" donosi: pod dowództwem majora Raciborskiego tworzy się ochotniczy partyzancki oddział rycerstwa polskiego imienia Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego.

---

## Wezwanie do farmaceutów.

WARSZAWA. 15 lipca. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa zdrowia publicznego komunikuje: Ministerstwo zdrowia publicznego wzywa farmaceutów (magistrów prowizorów, pomocników aptekarskich) chwilowo lub stale niezatrudnionych w aptekach, a więc współpracowników i urzędników instytucyi prywatnych lub społecznych emerytów itp., aby niezwłocznie zgłosili się do okręgowych lub wojewódzkich urzędów zdrowia celem zadeklarowania swoich usług przy zastąpieniu w aptekach kolegów młodych, idących spełnić swoją powinność wojskową.

---

## Ukraińcy galicyjscy uważają siebie za reprezentantów Ukrainy.

BRUKSELA. 15 lipca. (Pat.) Havas. Delegacya ukraińska wystosowała do przewodniczącego konferencyi w Spa notę z zapytaniem, czy sprzymierzeńcy proponując rządowi sowietów rosyjskich zawarcie pokoju z Polską, zaproponowały również zawarcie pokoju z Ukrainą.

## Nadużycia niemieckie podczas głosowania.

KWIDZYŃ. 15 lipca. (Pat.) W dalszym ciągu napływają do powiatowej Rady ludowej niezliczone protesty w sprawie nadużyć popełnionych przez Niemców w czasie głosowania.

KWIDZYŃ. „Gazeta polska" donosi, że z dniem każdym nadchodzą coraz nowe wiadomości, stwierdzające nadużycia niemieckie przy przeprowadzaniu plebiscytu.

---

## Niemcy godzą się na warunki koalicyi.

GDAŃSK, 15 lipca (Pat.). Pisma tutejsze ogłaszają za Havasem ze Spa, że Niemcy przyjęły pod pewnymi warunkami propozycyę ententy w sprawie dostawy węgla. Potwierdzenia tego ze strony niemieckiej brak.

## Napady Niemców.

OLSZTYN. 15 lipca. (Pat.) Pogromy Polaków we wsiach, które głosowały za Polską odbywają się dalej. W Zwymoju przyszło do użycia broni palnej. Niemcy napadli na Polaków, przyczem wśród walki znany agitator niemiecki nauczyciel Bäcker, nawołujący Niemców do strzelania do Polaków został zabity.

W dalszym ciągu nadchodzą do komisyi plebiscytowej z wielu miejscowości, które głosowały za Polską, zapytania, co się stało z ich głosami, ponieważ komisya plebiscytowa ogłosiła, że wszystkie głosy oddano na Niemcami. Komitet zbiera obecnie wszystkie fakta nadużyć, aby na tej podstawie przygotować protest przeciwko sposobowi przeprowadzenia głosowania.

## Aresztowania Bundu.

KRAKÓW. 15. lipca. (Tel. wł.) W lokalach tutejszej organizacyi Bundu dokonano rewizyi i chociaż nic nie znaleziono aresztowano kierowników tej organizacyi przeważnie adwokatów. Aresztowanych internowano w obozie w w Dąbiu. (Takich aresztowań dokonała też policya lwowska. Sądzimy, że takie aresztowania nie poparte indywidualnem oskarżeniem wywołuje tylko rozgoryczenie. Przyp. red.)

---

## Epidemia paniki.

Psychoza strachu ogarnęła niektóre umysły. Nie dziwne to, gdy dotyczy jednostek z głębokiej prowincyi, lecz są i fakta we Lwowie które obracają się w komizm.

Onegdaj z niewiadomej przyczyny powstał popłoch między przekupkami na Rynku. Spotęgował ten nastrój i łoskot sciąganych rolet sklepowych strachajłów kupców.

W chwili krytycznej jeden z członków M. S. O. pełniących służbę w Rynku schował pospiesznie karabin pod marynarkę i umknął do ratusza. Drugi zaś rzucił karabin na ziemię i ukrył się w miejscu ustępowem pod ratuszem.

Po chwili, gdy się uspokoiło zawstydzony począł szukać karabinu, lecz ten znikł bo jak twierdzą świadkowie, zabrał go przechodzący żołnierz ze sobą.

Pod wpływem podobnej często nieuzasadnionej paniki ucieka ludność ze swych sadyb nie tylko z powiatów położonych na wschód od Lwowa, wioząc na wozach nikły swój dobytek i prowadząc często krowy, które okulawione z chodu zbywają za byle jaką cenę rzeźnikom-paskarzom.

Dotychczas nie było prób uspokojenia ze strony czynników miarodajnych, zato z ust do ust krążą wieści o okrucieństwie "dzikich dywizyi" band grasujących, lub wprost bolszewików. Jak to wpływa na niekrytyczną ludność widzimy właśnie po tym niepokoju i zdenerwowaniu.

Autentycznych wiadomości o postępowaniu wojska nieprzyjacielskiego wobec cywilnej ludności nie wiele się do nas przedarło. Możemy tylko podać za "Rzeczpospolitą" dosłowny przedruk następujących informacyi:

"Jak się dowiadujemy od osób, które zdążyły przedrzeć się na stronę polską już po zajęciu ich miejscowości, bandy bolszewickie pytają się wszędzie bardzo skrupulatnie o popów i księży. Ludność cywilną na razie zostawiają na uboczu, zadowalniając się jedynie rabunkiem i twierdząc, że ludnością cywilną zajmą się władze sowieckie, które później nadążą."

Uchodźcy informują, że ludność często sama zniewalała księży do wyjazdu, to też wielu księży i duchowieństwa prawosławnego wyjechało.

Epidemia paniki powinna ustąpić chłodnej rozwadze, tembardziej; że zacieśnia ona trzeźwy sąd i szarpie niepotrzebnie nerwy, stargane już i tak w okresie światowej wojny i nędzy codziennego życia.

---

# Od Annasza do Kajfasza...

Niewiasty zostały wezwane do zgłaszania się do służby. Rozmaite sekcye, organizacye powoływały do pracy kobiety. Zgłosiło się mnóstwo. Pełne najlepszej woli, choćby ręce przyszło obrobić po łokcie, chciały rozpocząć pracę, by temu żołnierzykowi, co ma iść na front, lub utrudzonemu wielce po walkach czy też choremu ulżyć, nakarmić go. Tymczasem od chwili zgłaszania upłynął już sporny czas a do tej pory nie został ustalony przydział pracy. Panie chodzą "od Annasza do Kajfasza", wielu żołnierzy przesuwa się przez Lwów, wielu czeka na rozkaz w koszarach, ale opieka nad nimi się nie rozszerza. Jak nam opowiadano — po koszarach np. wielkie utrudnienia czynią rozmaici oficerowie i podoficerowie, którzy chcąc udowodnić swoją nieodzowność na miejscu, nie pozwalają na stworzenie jakieś taniej lub bezpłatnej kantyny czy herbaciarni w koszarach.

Ale już wręcz karygodną jest opieszałość odnośnych czynników, jeżeli idzie o opiekę sanitarną.

Mamy pozytywne wiadomości, że w szpitalach żołnierze leżą bez opieki, opatrunku, pokotem na ziemi, bo łóżek brak, w brudnej bieliznie, bo i tej brak. Tam ręka kobieca jest w pierwszym rzędzie potrzebna.

Tak wyszkolone sanitarjuszki, jak i pomoce do cięższych robót mogłyby przynieść ratunek żołnierzowi, ale trzeba właśnie, żeby ktoś tę służbę z jaką kobiety się ofiarnie zgłoszą, — uformował i wydał dyrektywy.

Chaotyczność w rozporządzeniach i rozkazach powinna ustąpić miejsca rozważnej, planowej robocie.

Szkoda studzić zapał. Te całe bataliony kobiet, które się do pracy zgłosiły, powinne być użyte do wszelakiej służby pozafrontowej — (o ile się same na front nie zgłoszą) i pod kierownictwem koniecznej ilości oficerów uczynić z nich karne, odpowiedzialne i sumienne oddziały.

Prowiantura, intendantura, administracya i służba sanitarna zyskałyby w kobietach materyał wartościowy a co najważniejsza, kobiety mogłyby zluzować mężczyzn, którzy są potrzebniejsi tam, gdzie się trzeba oko w oko spotkać z nieprzyjacielem.

Uwagi nasze nie odnoszą się do czynności zjednoczonego komitetu "wszystko dla państwa" tam bowiem robota w ustalonym zakresie nie rozpoczęte w chwili obecnej, ale trwająca od dawna idzie sprawnie i celowo.

—•••—

## Pod rozwagę magistratowi.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ sytuacya na froncie nie jest dobra, po największej części uciekają nasi bracia. Ale na przejeżdżających przez rogatki do Lwowa czeka banda strażników i jeżeli ktoś ma trochę mąki lub innych wiktuałów jako cały majątek zabrany przez uciekających przed nieprzyjacielem, żądają pozwolenia wywozu i przywozu, a nikt nie pyta kiedy ci ludzie mieli czas wystarać się o takie pozwolenia. Kto nie posiada tych pozwoleń musi płacić po 200 Mp i więcej inaczej konfiskuje się i sprzedaje na pasek.

Tak samo się dzieje co dnia z tymi, co wożą do miasta mleko. Haracz wynosi od fury 5 litr. mleka. Słyszałem jak gospodarz mówił: lepiej wylać do gnojówki aniżeli każdego dnia dawać za darmo. Najwięcej skarg słyszałem za rogatką Łyczakowską i Żółkiewską.

Dzisiaj byłem na targowicy. Bydło spadło do połowy, płacą po 20 Mp za kg, ale lepiej brać po 60 Mp, bo każdy rzeźnik musi mieć 3—4 kamienic. Cóż magistrat na to wszystko?

—•••—

## Inwalidzi Polacy w obronie Ojczyzny.

Dnia 14-go lipca b. r. odbył się we Lwowie wiec Inwalidów Polaków w sprawie utworzenia Legii inwalidzkiej. Przewodniczył p. Edward Osełsławski, delegat Związku Inwalidów wojennych koła lwowskiego, który tłumaczył konieczność organizacyi i wezwał zebranych do jaknajliczniejszego wpisywania się do Legii.

Szczegółowy referat wygłosił: p. Władysław Preissner.

Sekretarzował p. Władysław Stawarski.

Na wiecu zapadła następująca rezolucya:

1) Inwalidzi Polacy we Lwowie zebrani na wiecu w dniu 14-go lipca b. r. uchwalają jednogłośnie bronić granic Państwa Polskiego i oddają się w miarę zdolności na usługi zagrożonej Ojczyzny.

2) Inwalidzi Polacy wyrażają słowa wzgardy dla podłego najeźdcy, który pod fałszywymi hasłami gwałci najświętsze prawa Ojczyste i kulturę Narodów.

3) Inwalidzi Polacy lwowscy wyrażają ogromną wzgardę dla tych, którzy dotychczas nie zszeregowali się na pomoc zagrożonej Ojczyźnie i postanawiają użyć wszelkich wpływów by zmusić zdrowe społeczeństwo do czynów.

Po uchwaleniu rezolucyi zamknął przewodniczący wiec i przystąpiono do zapisywania do Legii, która oddaną zostanie do dyspozycyi D. O. Gen. Lwów.

—•••—

## Jak klasa robotnicza popiera własną prasę we Francyi.

Korespondent "Robotnika" w Warszawie pisząc o popieraniu francuskiej prasy podaje:

Z radością spoglądam na kolumny cyfr, ogłaszane w "Humanite",

PRZECHODZĄCE PÓŁ MILIONA FRANKÓW,

zebrane w formie akcyi dla podtrzymania organu partyi i chciałbym aby i polska klasa robotnicza wykazała taką samą ofiarność dla swej prasy. Coprawda we Francyi dobrobyt klasy robotniczej jest większy, aniżeli u nas, ale we Francyi też najwięcej popierają prasę robotniczą ci towarzysze, których warunki materyalne są nieraz ciężkie, rozumiejąc, jakim ważnym czynnikiem jest prasa socyalistyczna i syndykalistyczna. Francuska klasa robotnicza mogłaby jeszcze więcej pomagać materyalnie — swoim organizacyom i prasie, co też jej często wyrzucają działacze partyjni, ale byłoby niesprawiedliwością nie uznać, że w czasach ostatnich ofiarność ta wzrosła bardzo znacznie. "L'Humanite" pomimo, że jest pismem droższem od innych pism codziennych, stale bije obecnie 250.000 egzemplarzy dziennie i jest czwartem co do nakładu pismem codziennem w Paryżu.

Wieczorny organ socyalistyczny "Populaire" ma trzeci według liczebności nakład w Paryżu. Wielka zwyżka w cenie papieru mogła zniszczyć francuską prasę socyalistyczną, na co liczyła burżuazya, gdyby nie instykt samozachowawczy mas robotniczych i inteligencyi socyalistycznej nie zapobiegł ruinie.

Nie należy też zapomnieć, że setki tysięcy zostały już zebrane w ciągu ostatniego roku na pomnik Jauresa i wydanie jego dzieł, miliony franków na wybory, a teraz tysiące franków płyną znów na uwięzionych i bezrobotnych z powodu ostatniego strajku i t. d. Coraz głębiej zaczyna rozumieć robotnik francuski, że należy nieść pomoc

NIETYLKO DUCHOWĄ, ALE I MATERYALNĄ SWYM ORGANIZACYOM I SWEJ PRASIE.

I u nas budzi się świadomość i ofiarność zbiorowa w masach proletaryatu. Wierzymy, że w niedługim czasie masy należycie poprą swą prasę pomnąc, że tylko w niej znajdą zawsze należytą obronę.

—•••—

## Koalicya prosi Amerykę o udział w rozstrzygnięciu kwestji cieszyńskiej.

LYON. Radio. 14 lipca (Pat.) Do rządu Stanów Zjednoczonych wystosowali reprezentanci rządów państw koalicyjnych w Spaa pismo z zaproszeniem do wzięcia udziału w uregulowaniu kwestyi granic w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie, za pośrednictwiem reprezentanta tego rządu na konferencyi.

—•—

## Budowa portu w Libawie.

RYGA 15 lipca. (Pat.) Odbyła się tu konferencya przedstawicieli rządu łotewskiego ze specyalistami w sprawie utworzenia w Libawie portu. Sprawę rozstrzygnięto ostatecznie i postanowiono przystąpić niezwłocznie do rozszerzenia portu i do budowy nowych magazynów państwowych.

—•••—

## NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.



## Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczposp. Polskiej.

KOLEDZY KOLEJARZE!

Ojczyzna i byt całego Państwa Polskiego zagrożone dziś są w podstawach niepodległościowych. Młody organizm Polski z niesłychanym wysiłkiem walczy na froncie o zachowanie swej egzystencyi. Dookoła borykającego się na śmierć i życie narodu polskiego na zewnątrz mamy zaciętych nieprzyjaciół.

Sprawność i zgodność czynów obronnych wewnątrz kraju i wewnątrz nas samych daje moc całemu narodowi. Koleje w Państwie — to najważniejszy organ w normalnem życiu, a nadzwyczajnej doniosłości — podczas wojny. To też rodzaj pracy którą wykonujemy stawia kolejarzy narówni z siłą obrony kraju.

Koledzy! W nadwyraz ciężkim momencie — zdwójmy naszą energję, sprężystość i wydajność w spełnianiu naszych obowiązków. Porzućmy waśnie wewnętrzne i zgodnie ratujmy z zaparciem się wolność i niepodległość Polski! Nie potrzebujemy żadnych opiekunów do rządzenia u nas. Wszelka opieka z zewnątrz wszędzie i zawsze — to jedynie zaborczość i niewola! Naród Polski sam urządzi trwały swój byt po zawarciu pokoju o który występowaliśmy już w swoim czasie do rządu i w potrzebie którego stoimy i dziś.

Koledzy! Umieliśmy przepędzić w listopadzie 1918 roku najeźdźców niemieckich i rozpocząć samodzielny byt państwowy, umieliśmy i później bronić kolejnictwa polskiego przed najazdem. Będziemy umieli i dziś całe życie i mienie nasze oddać za umiłowaną wolność i niepodległość. Wierzymy też, że Państwo nie omieszka zapewnić bytu Waszego i rodzin Waszych gdyby spełnienie z Waszej strony obowiązków obywatelskiego było niezbędnym poza warsztatem pracy dotychczasowej.

Do czynów wydatnych i natężenia ducha, Koledzy!

Wydział Wykonawczy Z. Z. K.

—•••—

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o podwyższeniu udziałów na 100 mk. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. Udziałowcy otrzymują 25 proc. zniżki przy prenumeracie "Dziennika Ludowego" i takąż zniżkę przy zakupnie wszelkich wydawnictw (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałowców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości

—•••—

# Paskarstwo artykułów spożywczych.

Wskutek wstrzymania się publiczności od zakupów towarów tekstylnych, galanteryjnych i t. p. towary te zaczynają powoli tanieć. Lecz jak zwyczajnie słabsi finansowo zawsze najwięcej cierpią, tak też obecnie klasa robotnicza cierpi najwięcej, bo we wszystkich zawodach panuje zastój i bezrobocie.

Zastój ten z dnia na dzień pogarsza te stosunki i dla sfery drobnych rzemieślników

STANIE SIĘ WPROST KATASTROFĄ,

którą przyspiesza i powiększa szalona drożyzna artykułów spożywczych.

Dochodzimy dnia, w którym wszelkie półśrodki już nie wystarczą. Dlatego dziś już wzywamy rząd by natychmiast zajął się sprawą walki

Z PASKARSTWEM ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

w mieście i w kraju. W ostatnim czasie w Krakowie cena masła spadła od 70 do 90 mk. za 1 kg., jednak państwowy "Puzapp" oferował tam amerykański smalec

PO 140 MAREK ZA 1 KILOGRAM,

widocznie idąc paskarzom na rękę, podbijając cenę tego tłuszczu za który rok temu

PŁACILIŚMY WE LWOWIE 12'50 MK.

za 1 kilogram. Magistrat w Krakowie, tę paskarską propozycyę odrzucił, więc musimy baczyć by nas tu we Lwowie „pająk" nie obdarował tym drogim smalcem. Dzienniki krakowskie zwalczają tę gospodarkę Puzappu twierdząc, że prywatni agenci jego zarabiają dziesiątki milionów na tym podobnych dostawach.

A, że poprawa stosunków drożyźnianych jest możliwa świadczy energiczna gospodarka generała Jana Hubera, szefa intendantury D. O. G. we Lwowie. Wymieniony unieważnił masę niekorzystnych dla skarbu państwa umów z producentami i pośrednikami, to też żołnierze otrzymują obecnie większe racye, które są zakupione po tańszej cenie, jak poprzednio.

Podobną obywatelską gospodarkę przy dobrej woli można by zaprowadzić i wszędzie. To też wzywamy rząd by poczynił szereg koniecznych personalnych zmian w Puzappie, oraz wzywamy odpowiednie władze do energicznej walki z paskarstwem w mieście.

Pytamy się: dlaczego na targach w Krakowie od dawna sprzedawano młode ziemniaki po 5 mk. za 1 kg. a u nas cenę maksymalną ustanowiono na 6 marek? Dlaczego Poznańskie oferuje po 3 mk. za 1 kg. kartofli, a czemu u nas władze nie dążą w tym kierunku?

Dlaczego w Krakowie masło od dłuższego czasu sprzedają przekupki po 70 mk., a u nas po 200 mk. za 1 kilogram, jak to wczoraj sprzedawano na pl. św. Teodora?

Winą tego jest głównie słaba energia w tępieniu paskarstwa ze strony odpowiednich władz.

Także nie mało tu zawiniła pewna część publiczności, która wprost opiekuje się paskarzami.

Wczoraj jeden z obywatelskiej straży skonfiskował za grodecką rogatką kilka worów ziemniaków, które sprzedano po cenach maksymalnych publiczności na placach targowych. Lecz o podobnej akcyi na innych rogatkach nic nie słychać, lecz przeciwnie pozwala się bezkarnie hyenom paskarskim wykupywać od bab artykuły spożywcze.

Wskutek obecnego bezrobocia wzywamy władze by natychmiast z większą energią zajęły się zwalczaniem obecnej drożyzny. Ceny obecne taryfowe są absolutnie za wysokie, bo ten, który nic nie zarabia nie może i na te ceny sobie pozwolić.

Zwracamy na te groźne stosunki uwagę władz bo głód i nędza są najgorszymi agitatorami.

—•••—

# Z Kołomyi.

(Koresp. własna).

**Wiec Rady rob. P. P. S.** W niedzielę 4 bm. odbył się wiec ludowy aprowizacyjny. Niedołęstwo komisarza gminnego p. K. doprowadza ludzi do rozpaczy. Brak wszelkich środków codziennego użycia, lichwa żywnościowa, pasek zbożowy uprawiany jawnie przez patryotycznych obszarników kresowych — nie znajdują żadnego oddźwięku u naszych „władz". Opału nie miało miasto ubiegłej zimy żadnego a żadnego o potrzeby na obecną zimę gmina nie myśli. Mianowana przez okoliczności "rząd endecki" (w chwili odebrania miasta Ukraińcom) rada gminna nie zdaje sobie sprawy z ważności obowiązków jakie gmina ma w obec mieszkańców wycieńczonych głodem i znękanej sześcioletnią wojną. O tych wszystkich bolączkach dnia codziennego referował tow. Szysłak i tow. Dr. Schor, który jako znawca stosunków gminnych w świetnej mowie poddał druzgocącej krytyce system gospodarki gminnej. Wśród okłasków uchwalono jednogłośnie rezolucyę, żądającą 1) rozpisania wyborów powszechnych, 2) żądać od władz opieki aprowizacyjnej; wprowadzenia urzędu aprowizacyjnego i zwalczania pręgi paskarskich, 3) żądać od gminy, by sprawę opału na zimę już ujęła w swe ręce, bez spółek spekulacyjnych, 4) żądać od starostwa, by zapobiegło gorszącej sprzedaży paskarskiej zboża przez tutejszych obszarników.

Na wiecu tym miał, według zapowiedzi afiszowej, referować tow. Jul. Łopatka. Depesza nadana do Łodzi doszła naszego prezesa Rady do piero po 4 (czterech) dniach! Pośpiech poczty zadziwiający! Listy otrzymujemy od tow. Ł. po 3 dniach a depesza dochodzi go po 4 dniach!

Swój do swego. Do redakcyi "Prawdy" wstąpił "znany" dziennikarz "prof." Tryszczyła. Bratnie dusze „profesor" i redaktor Sławuski i pa Fr. spotkały się na pożądanej niwie pracy. Obaj ci "znani" dziennikarze gniewają się na korespondenta "Dziennika lud." za to, że powoli wykazuje nicość tych zarozumiałców "stolicy" Pokucia. Co jednak porabia w tym gronie ks. Wójcik? K.

—•••—

# Zacięty wróg kolejarzy.

STRYJ.

Mamy tu na stacyi kol. kasyerem niejakiego **Szczygła**. Rafinowany gbur stara się na każdym kroku lekceważyć sobie kolejarzy. Syn wiejskiego kolejowego i zdaje mu się że jest ekonomem na jakimś folwarku a reszta to chamy, którymi można poganiać. Szczególną nienawiścią pała do Związku Z. Z. K. a że prawie wszyscy tutejsi kolejarze należą do Z. Z. K. szał złości napada go ciągle. Szczególniej pała nienawiścią do młodszych kolejarzy, wiedząc, że starsi mogliby w niebezpieczny dla niego sposób reagować.

Jaką nienawiścią pała do Z. Z. K. niech posłuży fakt następujący:

Od szeregu miesięcy drobnych fenigów służba stacyjna i konduktorzy nie pobierali. Na jaki cel i gdzie te pieniądze szły p. kasyer Szczygieł nie raczył nigdy dać sprawozdania. Tutejsza sekcya konduktorska i stacyjna idąc za przykładem sekcyi warsztatowej zażądała od p. Szczygła, aby pozostałe drobne fenigi oddawał sekcyom na potrzeby sekcyi.

"Nie dam" brzmiała odpowiedź. Udobruchał się za kilka dni i zgodził się pod warunkiem że mężowie sekcyi sami sobie obliczać to będą.

I to zrobiono, I znowu padło siewe „nie dam", zwrócono się z tą sprawą do Warszawy do kol. Sucharskiego przewodniczącego koła tutejszego. Gdy kol. Sucharski przybył do Stryja i interweniował u pana Szczygła wówczas usłyszał znowu „nie dam". Zobaczymy brzmiała odpowiedź. Wówczas p. Szczygieł oświadczył że już ma drobne bo ten i ów urząd oddecał dać mu drobne i on będzie teraz wypłacał personalowi wszystkie drobne. Wzywamy więc personal stacyjny i konduktorski aby każdy fenig starali się odebrać zaś kasyera p. Szczygła wzywamy publicznie aby zdał sprawozdanie od początku niewypłacenia drobnych gdzie te pieniądze się podziały.

Od siebie dodamy że między kolejarzami powstała myśl wniesienia zbiorowej skargi przeciw Szczygłowi o zwrot zatrzymanych pieniędzy ponieważ Szczygieł bez pytania ogółu rządził się cudzym groszem.

—•••—

# Rozbicie i okradzenie skarbca w banku w Warszawie.

Onegdaj skonstatowano, że skarbiec w banku handlowym Wilhelma Landaua, przy ul. Senatorskiej rozbito i okradziono. Głównych drzwi nie można było otworzyć i z tego powodu żaden właściciel kasetki (safes), których jest w skarbcu 1015 sztuk, nie mógł się dostać do wnętrza.

Z przyczyny, że ślusarze warszawscy nie mogli otworzyć drzwi w żaden sposób, sprowadzono z Gdańska montera-mechanika, który przed 20 laty budował ten skarbiec. Lecz i jemu nie udało się drzwi otworzyć. W końcu zamierzano otworzyć je za pomocą acetylenu, po stopieniu stali.

Powiadomiona o tem policya poczęła badać sąsiednie budynki i znaleziono w sąsiedniej szopie pod podłogą wykopany przekop, prowadzący aż pod skarbiec.

Tunel ten miał 300 kroków długości a w nim znaleziono porozrzucane różne papiery wartościowe, zegarki, kosztowności oraz dwa worki naładowane różną walutą.

Stwierdzono, że rozbito i obrabowano około 50 kasetek na niższych kondygnacyach, poczem włamywacze popsuwszy od wewnątrz zamek głównych drzwi skarbca zbiegli. Wartość skradzionych rzeczy obliczają na kilkanaście milionów marek. Stwierdzono, że szopę, z której dokonano włamania, przed dwoma miesiącami wynajął rzekomo na garaż miejski Szulc, który przed dwoma tygodniami wraz ze swym spólnikiem ulotnił się. Obecnie policya stwierdza zawartość rozbitych kasetek i szuka śladów zbiegłych włamywaczy.

—•••—

## Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wieczór.

—•—

KONFERENCYA ZAWODOWA ODROCZONA. Zawiadamia się wszystkie Związki Zawodowe Wschodniej Małopolski, że Konferencya mająca się odbyć dnia 25. lipca b. m. zostaje odwołana. Termin zostanie podany. — Komisya Zw. Zaw.

—•••—

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY odnosi się do wszystkich poborców, którzy posiadają bloki do ściągania wkładek, aby takowe przedłożyli w Sekretaryacie najdalej dnia 20. lipca 1920 r. celem zestawienia rachunków.

—•••—

Z DNIEM 12. LIPCA otwarto z powrotem "Kuchnię kolejową w Grażynie" ul. Leona Sapiehy.

—•••—

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

—•••—

**Pamiętajmy o plebiscytach!**
**Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.**

## OGŁOSZENIA.

**Szamotowe** cegły około sto całe i połówki sprzedam tanio. Wybranowskiego 2.

**Dozorca** żonaty z dobremi świadectwami potrzebny Grodecka 53 w sklepie. 44—?

**Powóz** dorożka w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Wiadomość od 3 do 8 wieczór. Leszczak, Zamarstynów Lwowska l. 48. 37—6

**Piwny** aparat do sprzedania, Fabryka skórek, Jagiellońska 16. 46

**Na Śląsk Cieszyński** potrzebny jest pierwszorzędny **technik dentystyczny** mogący ewentualnie samodzielnie prowadzić zakład. Objęcie służby może nastąpić 15 sierpnia lub 1 września b. r. Warunki według umowy. Bliższa wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 915-1

**2.500 Mk.** dam miesięcznie za dobry wikt i pokój kawalerski z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Administracyi pod „Kawaler L.“

Inż. Edmund Libański.

**QUO VADIS POLSKO?**

**(GŁOS NA CZASIE)**

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21**

**Cena 5 Mk.**

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—29

**PIECZĘCIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

## LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

**Lwów, ul. Sykstuska 21.**

Telefon Nr. 24. :-: :-: Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy

**WIELKI**

# KALENDARZ LUDOWY

**na r. 1921.**

Na treść tego niezwykłego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularnonaukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego“ przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym“ mają szczególne znaczenie.

**Farby drukarskie i masę do wałków** oraz wielki wybór papieru — poleca „**Grafita**“, Lwów, ul. Kołłątaja l. 2.

## LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24.

Dr. ADAM PRÓCHNIK

# DEMOKRACYA KOŚCIUSZKOWSKA

z wstępem sędziwego nestora historyków polskich

**BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO**

**Cena 50 Marek**

„Do bogatej literatury o Kościuszce i powstaniu Kościuszkowskiem, przybywa nowe dzieło, pióra młodego historyka dra Adama Próchnika p. t.: „Demokracya Kościuszkowska“. Nie jest to — jak już z samego tytułu wynika — zwykła monografia Naczelnika, pomnażająca szczegóły z jego życia prywatnego, czy też publicznego, ani też nie silił się autor na podanie szczegółowe całego przebiegu, tylekrotnie już opisanego powstania — W dziele tem autor postawił sobie za zadanie wykazanie na podstawie zebranych dokumentów historycznych, niewątpliwej wartości, jak na wskroś demokratyczne przekonania, wysokie poczucie sprawiedliwości społecznej [illegible] motywami, kierującymi całym żywotem i całą powstańczą akcyą Tadeusza Kościuszki.

**Książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece!**

**Kto się poci???**

**Niechaj kupi „PEDIN“** marki „LE HERAX“

Środek przeciw poceniu się rąk, nóg i pachwin!!!

Wielki słoik 25 Mk. — mały słoik 14 Mk.

**Laboratoryum chemiczne „LE HERAX“**

Lwów, ul. Asnyka 2.

**Wszędzie do nabycia!**

**Marki kosztuje!**

**100 sztuk tutek**

# „AIDA“

mniej — w tulonach niż w pudełkach. 778

**Jakość ta sama!**

**Zakład dentystyczno-techniczny**

# Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

**Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.**

# NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

**poleca się**

**Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kościół demokratyczny | 4 Mk. | — | fen. |
| W imię krzyża | 7 „ | — | „ |
| Lutnia robotnicza | 7 „ | — | „ |
| Worek Judaszów | 7 „ | — | „ |
| W kwestyi wychodźctwa rob. polsk. do Francyi | 2 „ | 50 | „ |
| Z dziejów prasy socyalistycznej | 4 „ | — | „ |
| Jezus i Judasz | 30 „ | — | „ |
| Śmieszne historye | 20 „ | — | „ |
| Prowokator | 30 „ | — | „ |
| Z Burzliwej doby | 5 „ | 60 | „ |
| Ciernie Śląskie | 5 „ | 60 | „ |
| Socyalizacya i Rady Robotnicze | 4 „ | — | „ |
| Rady Fabryczne i Związki Zawodowe | 4 „ | — | „ |
| Zarys stosunków Galicyjskich | 1 „ | 50 | „ |
| Litwa i jej ludy | 2 „ | — | „ |
| Ubezpieczenie społeczne | 1 „ | 50 | „ |
| Towarzysz! | 1 „ | — | „ |
| Quo Vadis Polsko? | 5 „ | — | „ |
| Demokracya Kościuszkowska | 50 „ | — | „ |
| Kalendarz Ludowy z r. 1920 | 5 „ | 60 | „ |

DO NABYCIA

**w Ludowem Tow. Wydawniczem**

**Lwów, ul. Sykstuska 21.**

# Nagniotki

**uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu**

**ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI**

**Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—**

**Skład i wyrób:**

**APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH**

# DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO“

**WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.**

WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

**ZAKŁAD**

# Dra Antoniego Blumenfelda

**Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.**

**Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).**

**Pracownia nowoczesnej fotografii**

# „HENERA“

**znajduje się we Lwowie tylko przy ul. Koralnickiej 4.**

— (bocznа Akademickiej i Zimorowicza) —

**Apollo** **Dziś po raz pierwszy! Niezwykła nowość! Słynna artystka** **Fern ANDRA** w wspaniałym 5 aktowym dramacie **ZEMSTA TYTANA**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.